

Szczepionka na SARS-CoV-2 powoduje zapalenie rdzenia kręgowego

11 listopada 2020

Producenci będą się zaklinać, że ich szczepionka ma skuteczność 90%, jednak to całkowita bzdura, ponieważ do tej pory czas obserwacji liczył zaledwie kilka miesięcy, a wysyp różnego rodzaju chorób i nowotworów u osób zaszczepionych eksperymentalnymi szczepionkami z pewnością wystąpi po upływie paru lat. I tutaj skuteczność spadnie z 90% do na przykład 15%, natomiast śmiertelność wzrośnie w zastraszającym tempie.

Brytyjski koncern farmaceutyczny AstraZeneca potwierdził, że druga osoba testująca ich szczepionkę na COVID-19 zachorowała na rzadką chorobę neurologiczną. Obie osoby, u których wykryto niepożądane skutki pochodzą z Wielkiej Brytanii. Zgłosiły się do badań dobrowolnie. Stany Zjednoczone wstrzymały dalsze badania kliniczne nad szczepionką. Eksperci wyrazili natomiast obawy, co do skuteczności szczepionki. To już druga przerwa w badaniach nad nią.

Pierwszy z ochotników po przyjęciu jednej dawki szczepionki zachorował na poprzeczne zapalenie rdzenia kręgowego. To rzadka choroba powodująca uszkodzenie rdzenia kręgowego, prowadząca do osłabienia siły mięśni. W skrajnych przypadkach może oznaczać nawet wózek inwalidzki. Koncern AstraZeneca oficjalnie nie rozpoznał choroby u drugiego uczestnika testów. Podejrzewa się jednak również poprzeczne zapalenie rdzenia kręgowego. Eksperci mówią, że to niebezpieczny wzorzec, ponieważ dalej dodają: nieoficjalnie tego typu przypadków było kilkanaście.

Świat ściga się w jak najszybszym opracowaniu skutecznej szczepionki na koronawirusa. Czołowi producenci szczepionek z

Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych zobowiązali się do maksymalnego skrócenia czasu oczekiwania na szczepionkę przeciwko SARS-CoV-2. Jak wiemy na stole leżą miliardy, po które chce sięgnąć świat Wielkiej Framacji bez względu na bezpieczeństwo osób zaczeponych, a zważywszy jedynie na zyski, niestety tak to wszystko się przedstawia.

Do tej pory każda szczepionka była poddawana wieloletnim testom nim została dopuszczona do użytku, obecnie szczepionka na koronawirusa SARS-CoV-2 ma być dostępna w przeciągu roku od rozpoczęcia prac nad nią, a zatem jest to całkowite złamanie wszelkich dotychczasowych norm bezpieczeństwa. To z kolei napawa wielkim niepokojem o stan zdrowia a także życia osób, które zdecydują się przyjąć eksperymentalną szczepionkę.

Dodatkowo należy zauważyć, że szczepionka na SARS-CoV-2 będzie genetyczną. Szczepionki RNA, według wielu genetyków, mogą i z pewnością będą, prowadzić do mutacji genetycznych u osoby, której „zaaplikowana” będzie tego typu szczepionka. Ponad to jest mowa o wystąpieniu wielu chorób autoimmunologicznych, mutacji genetycznych, nowotworów oraz wystąpieniu chorób, jakie do tej pory nawet nie istniały.

I teraz szalenie ważna kwestia. Producenci będą się zaklinać, że ich szczepionka ma skuteczność 90%, jednak to całkowita bzdura, ponieważ do tej pory czas obserwacji liczył zaledwie kilka miesięcy, a wysyp różnego rodzaju chorób i nowotworów u osób zaszczepionych eksperymentalnymi szczepionkami z pewnością wystąpi po upływie paru lat. I tutaj skuteczność spadnie z 90% do na przykład 15%, natomiast śmiertelność wzrośnie w zastraszającym tempie.

Jednak czasu nie da się już cofnąć i większość populacji będzie już posiadała zabójcze szczepionki w sobie a co za tym idzie jej destrukcyjne skutki, które jak już napisaliśmy, ujawnią się po latach. Dlatego też tak ważne jest, aby obserwacje i badania nad nowymi szczepionkami trwały kilka lat, jak to miało miejsce do tej pory, a nie kilka miesięcy

jak w przypadku szczepionki przeciwko SARS-CoV-2. To jest czyste szaleństwo a Mateusz Morawiecki na nie przystał, zakupując miliony szczepionek dla Polaków.

Źródło: [Globalne-Archiwum.pl](https://globalne-archiwum.pl)